

W KULUARACH BIZNESU

Skarbówka pudruje nos. Będzie ładniej, ale wciąż represyjnie



MEC. ROBERT NOGACKI

Właściciel Kancelarii Prawnej Skarbiec

● **Ministerstwo finansów przedstawiło projekt ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej połączonej z nowymi zasadami prowadzenia postępowania podatkowego. Projekt stanowi dla ministerstwa priorytet, który ma na celu uszczelnić system podatkowy poprzez „optymalizację poboru danin publicznych”. Jego celem ma być zapewnienie bezpieczeństwa finansowego Państwa. Dotychczasowa postawa urzędników skarbowych pozwala patrzeć na zaproponowane rozwiązanie krytycznym okiem.**

Po pierwsze, zmiany w nazewnictwie i organizacji samych urzędów skarbowych nie zmienią kultury prawnej i etycznej administracji skarbowej. Nawet gdyby Ministerstwo Finansów przemianować na Ministerstwo Szczęśliwych Podatków, to nie zmieni to z dnia na dzień opresyjnego podejścia do tych ostatnich. Jeśli urzędnikom skarbowym nadal będą stawiane osobiste cele dot. ściągłości podatków, to będą oni realizować te cele wszelkimi możliwymi sposobami. Widać to powszechnie w sprawach podatków, pomimo jednolitych orzeczeń chociażby w zakresie kwalifikowania przez urzędy skarbowe małżeńskiej własności majątkowej, jako częściowej czy prowadzenie postępowań należności ewidentnie przedawnionych, albo też, traktowanie złożonych transakcji, jako czynności fikcyjnych. Istniejące obecnie gwarancje dla podatnika, które gwarantują mu „papierowe prawa”, niestety nie są w ogóle respektowane przez administrację podatkową. Wydaje się, że kolejne ekipy rządowe zakładają, że zmiana nazewnictwa i struktury

zmieni podejście, co jest oczywiście założeniem błędnym. Minister Finansów zamiast zastanowić się nad zarządzaniem działalnością urzędów skarbowych poprzez jednolite interpretacje ogólne dla urzędów skarbowych, raczej robi wiele, aby nie dostrzegać zasad, na jakich działa aparat skarbowy, gdyż w sposób oczywisty zapewnia dzięki temu wpływy do budżetu. Wiceszef resortu, Pan Paweł Jasiński w kwietniu wspominał „Projektowana regulacja zakłada, że prowadzenie kontroli będzie odbywało się w sposób kompetentny, efektywny i przejrzysty” i tu się nie pomylił, gdyż na regulacji się skończy, a kontrole i tak będą prowadzone w sposób dotychczasowy.

Po drugie, tak działającą administrację, projekt ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej wyposaża w całkiem nowe instrumentarium represji. Nadanie pionu kontroli praw przyznanych dotychczas resortom siłowym budzi poważne wątpliwości. Podatnik zostanie pozbawiony praw zagwarantowanych w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, która statuuje prawa w zakresie szybkości postępowania oraz jakości procedur. Co więcej w zakresie akcyzy i gier hazardowych ustawa przewiduje kontrolę „stałą”, co budzi obawy, czy czasem urzędnik skarbowy w tych sektorach gospodarki nie będzie kolejnym pracownikiem przedsiębiorcy. Oczywiście Minister Finansów po raz kolejny próbuje przeforsować klauzulę obejścia prawa podatkowego, co, przy obecnym irracjonalnym zarzucaniu fikcyjności transakcjom, spowoduje zupełnie nieograniczoną możliwość interpretacji rzeczywistości. Grzechem pierworodnym administracji skarbowej jest określanie ryzyka poprzez branże, a nie historię podatnika. Reforma nie przewiduje żadnej zmiany w tym podejściu. Nadal uczciwy podatnik działający w ryzykownej branży naraża się na nieograniczone ryzyko uznania, że jednak nie jest podatnikiem uczciwym.

Jedyną słuszną instytucją jest wprowadzenie jednej instancji skarbowej, co w rzeczywistości może oszczędzić kilka miesięcy nieprzespanych nocy podatnikom i skrócić ich męki.

Milton Friedman powiedział kiedyś, że „Jednym z największych błędów jest sążenie programów politycznych

i rządowych na podstawie ich zamiarów, a nie rezultatów.” W tym kontekście kompleks regulacji należy określić, jako niebezpieczny. Miałyby ona sens jedynie wtedy, gdyby rząd w pierwszej kolejności zabezpieczył, jakość postępowania, jego przewidywalność, stałość orzecznictw i kulturę pracy aparatu skarbowego. Dodatkowo można by wprowadzić prosty mechanizm zwrotu kosztów postępowania na rzecz podatnika w przypadku przegranej urzędu, co samo w sobie by dyscyplinowało urzędników. Zmiana nazw gwarancji procesowych, które w praktyce nie są respektowane, nie czyni podatnika spokojniejszym, gdyż za bardzo go nie obchodzi, czy urząd właśnie w tej chwili naruszył jego prawo do „rzetelnego procesu”, czy też do „profesjonalnego procesu”. Może i zmiana wewnętrzna w strukturze urzędu spowoduje większą możliwość kontroli zarządczej bądź oszczędności rządowe, lecz nie nazywajmy wtedy tego wielką reformą.

Minister Finansów ogłosił dumnie, że w ciągu najbliższych lat chce zmienić mentalność Polaków w zakresie ich podejścia do podatków. A może na początku zająłby się tym, na co ma wpływ, czyli mentalnością samej administracji skarbowej? Jest ona bowiem mentalnością pana i władcy, gdzie podatnik z góry jest traktowany jak oszust unikający płacenia podatków. Swoim posunięciem Minister tylko dolewa oliwy do ognia. Należy się przecież spodziewać, że urzędnicy skarbowi, uzbrojeni w kolejne narzędzia represji, raczej nie zmienią swojego podejścia do podatnika. Przeciwnie, będą wykorzystywać dodatkowe możliwości do osiągnięcia założonego celu, jakim jest wspomniana na początku „optymalizacja poboru danin publicznych”. Podatnikom pozostanie więc karne uginanie się przed wszechmocnym aparatem skarbowym, albo podniesienie gardy i walka o swoje prawa. A walczyć warto. Zwłaszcza, jeśli także podatnik wyposaży się w odpowiedni oręż, jakim może być profesjonalny doradca podatkowy, który zna na wskroś mentalność urzędników skarbowych i stosowa- nie przez nich techniki.